„SŁOWO BOŻE"

Dodatek do Nr. 7.

Na niedzielę Mięsopustną (czyli Sexagezymę).

W Imię † Ojca i † Syna i † Ducha świętego. Amen.

Onego czasu, gdy się wielka rzesza schodziła i z miast kwapili się do Jezusa, rzekł przez podobieństwo: Wyszedł, który sieje, siać nasienie swoje. A gdy siał, jedno upadło podle drogi, i podeptane jest a ptacy niebiescy podziubali je. Drugie zaś upadło na opokę, a wszedłszy uschło, iż nie miało wilgoci. Insze padło między ciernie, a społem wzrósłszy, ciernie zadusiło je. A insze padło na ziemię dobrą, a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali go uczniowie Jego, coby to za podobieństwo było. Którym On rzekł: Wam dano jest wiedzieć tajemnice Królestwa Bożego, a innym przez podobieństwa, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: Nasienie jest Słowo Boże. A którzy podle drogi: ci są, którzy słuchają; potem przychodzi djabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzywszy nie byli zbawieni. Które zaś na opokę, ci, gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo: a ci korzenia nie mając, do czasu wierzą, a czasu pokusy odstępują. A które padło między ciernie: ci są, którzy słuchali, a odszedłszy, od starania troskliwego i od bogactw i od rozkoszy żywota bywają zaduszeni i nie odnoszą pożytku. Lecz które na ziemię dobrą, ci są, którzy dobrem a prostem sercem usłyszawszy, słowo zatrzymują i owoc przynoszą w cierpliwości.

(Św. Łukasz, rozdział VIII, wiersz 4—15.)

Najmilsi! W przypowieści dzisiejszej o siewcy i o roli daje nam Pan Jezus poznać, dlaczego tyle kazań, tyle głoszonych nauk idzie na marne i nie przynosi pożądanego owocu. Tłómaczy mianowicie, że ze słowem Bożem tak się ma sprawa, jak i z tem ziarnem, które rolnik rzuca do ziemi. Padnie ono na rolę dobrą, to plon obfity przynosi, padnie zaś podle drogi, lub na opokę albo też między ciernie, wcześniej czy później zmarnieje. Padną i słowa Boże przez kaznodziejów głoszone na serca chętne, wnet się przyjmują i owoc cnót wydają. Lecz gdy serca słuchaczy podobne są do drogi, którą kto chce, to jedzie i kto chce, to idzie, t. j. kiedy ludzie w [illegible]

nie rozumią o czem innem myślą, nie wielki wieńczaj z gło-
szonego słowa pożytek. Podobnież też i u tych skutku z kazania nie widać, których serca jak opoka zakamieniałe, albo znów jak ta rola chwastami i cierniami zarosła, tak zupełnie troskom doczesnym i zmysłowym rozkoszom są oddane.

Nie poprzestał jednak Pan Jezus na przypowieści samej, lecz wiedząc dobrze, „iż znośniej będzie ziemi Sodomitów w dzień sądny“, niźli tym, którzy głoszonego słowa Bożego nie przyjęli i z niego nie skorzystali, pełne dobroci i łaskawości dodał upomnienie: „Kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha“. Pójdźcież i Wy dziś, Czytelnicy drodzy, za tem wezwaniem i posłuchajcie dalszej nauki o doskonałościach Bożych, a mianowicie o tem, że „Bóg jest wszędzie obecny“.

Podobnie jak mówiąc o wieczności Bożej trudno nam było wyrobić sobie o niej doskonałe pojęcie, bo my żyjemy w czasie i nim jesteśmy ograniczeni, Bóg zaś jest ponad czasem wszelkim, tak też zastanawiając się dzisiaj nad Jego wszechobecnością, to samo wyznać jesteśmy zmuszeni. Swoją niezmierzonością bowiem, która jest podstawą wszechobecności, Pan Bóg jest ponad wszelką przestrzenią i żadnem miejscem nieograniczony. I dlatego powiada Job patryarcha: „Wyższy jest niż niebo, głębszy niźli piekło, dłuższa niźli ziemia miara Jego a szersza niż morze“. Nieograniczony zaś całym światem napełnia On istotą Swoją niebo, które jest Jego stolica, ziemię, która Jego podnóżkiem, a nietylko niebo i ziemię, ale i wszechświat cały. Co więcej, choćbyśmy jeszcze poza tym istniejącym wszechświatem tysiące i tysiące innych pomyśleli i tam byłby Pan Bóg obecny. Niemasz bowiem miejsca, gdzieby Boga nie było. Zjedź całą ziemię, trafisz na takie kraje, gdzie niema ludzi, gdzie nie żyją zwierzęta, gdzie nawet trawa się nie zieleni, gdzie niema życia żadnego, lecz miejsca, gdzieby Boga nie było, nie znalazłbyś nigdy. To też słusznie mówi król Dawid: „Dokąd pójdę od ducha Twego, a kędy ucieknę od oblicza Twego? Jeśli wstąpię do nieba, tameś Ty jest, jeśli zstąpię do piekła, tameś jest. Jeśli wezmę skrzydła moje rano, a będę mieszkał na końcu morza i tam mnie doprowadzi ręka Twoja i trzymać mnie będzie prawica Twoja“. Gdyby było dla nas możliwem dostać się na słońce, księżyc lub gwiazdy i tak przebiedz te światy, i tam napróżno szukalibyśmy miejsca bez Pana Boga, gdyż On jest wszędzie. Jest tam, gdzie ty się modlisz, jest tam, gdzie ty pracujesz, jest tam, gdzie ty się bawisz, i tam jest nawet, kędy ty grzeszysz, choćby to było miejsce naj-
[illegible]

Nie tylko jednak jest wszędzie na każdem miejscu, ale i wszystko całą Swoją istotą napełnia. Nie trzeba bowiem myśleć, że Bóg dla niezmierzoności Swojej jest rozmieszczony na przestrzeni świata, że więc np. pół Go jest w niebie, a połowa na ziemi. Bóg jest wszędzie cały. Cały On w niebie, cały On na ziemi, cały w twym domu, cały w twej stodole, cały w komorze, cały jest nawet i w najmniejszym zakątku. I dlatego to, jak św. Paweł Apostół mówi: „W Nim żyjemy i ruszamy się i jesteśmy".

Lecz i to jeszcze o wszechobecności Boga wiedzieć nam potrzeba, że jest na każdem miejscu całą Swoją istotą r ó w n o c z e ś n i e obecny. Człowiek bowiem ograniczony przestrzenią w pewnym czasie na jednem tylko może się znajdować miejscu. Kiedy jesteś w kościele, to cię niema w domu, kiedy w domu pracujesz, niema cię równocześnie na roli. Inaczej Pan Bóg. Jest teraz w niebie, ale jest też w tejsamej chwili na ziemi, jest w każdem miejscu zawsze.

Nie wszyscy jednak pamiętają o tem. Wielu naśladuje pierwszych naszych rodziców i podobnie jak oni przed Bogiem wszędzie obecnym ze swymi uczynkami skryć się usiłują, albo jak niegdyś Kain po zabiciu brata, tak oni po dopełnionym grzechuu, od P. Boga chcieliby gdzieś uciec. Lecz to wszystko na darmo. „Choćby zstąpili aż do piekła, stamtąd wywiedzie je ręka moja, i choćby wstąpili aż do nieba, stamtąd je ściągnę i choćby się skryli na wierzch Karmelu, stamtąd szperając wezmę je, i choćby się skryli od oczu moich do głębokości morskiej, tam rozkażę wężowi, a będzie je kąsał", mówi Bóg przez Swojego proroka. Nie ucieknie niki przed Nim, ani się nie skryje, bo On jest wszędzie, jako u Jeremiasza powiada: „Aza się skryje człowiek w skrytościach, a ja go nie ujrzę? Aza nieba i ziemi ja nie napełniam?

Inaczej też od grzeszników zapatrywali się na wszechobecność Bożą sprawiedliwi i święci. Kiedy bezwstydna żona Putyfara namawiała do grzechu Józefa Egipskiego, ten mając na pamięci, że Pan Bóg jest wszędzie, uciekając od niej, tak z oburzeniem zawołał: „Jakoż tedy mogę tę złość uczynić i zgrzeszyć przeciw Bogu memu". Podobnie i niewinna Zuzanna odpowiedziała niecnym starcom, gdy ją groźbami nawet do grzechu kusili: „Lepiej mi bez uczynku wpaść w ręce wasze, niżli zgrzeszyć przed obliczem Pana".

O jakże daleko mniej grzeszyliby ludzie, gdyby nie zapominali, że Bóg zawsze przy nich jest obecny! Ta myśl odstraszałaby ich od wszelkiego złego. Czytamy w żywocie św. Efrema, że jednego razu zła i rozpustna niewiasta chciała go nakłonić do grzechu. Święty wziął się na sposób. Udając zgodę, rzekł do kuszącej go niewiasty: „Pójdź ...

mną". Nie domyślając się niczego poszła, a św. ją zaprowadził na rynek. Lecz gdy tam się znaleźli, rzekła do Niego: „Przecież tu nie podobna, bo tu wielu ludzi, tubym się wstydziła". A wtenczas św. Efrem surowo: „To wobec ludzi się wstydzisz, a wobec Boga, który jest wszędzie, tobyś się nie wstydziła?" — I podziałały na rozpustnicę te słowa. O, bo Najmilsi, wielka jest potęga tej myśli, że Bóg wszędzie obecny. I dlatego Bóg upominał jeszcze w Starym Zakonie: „Chodź przedemną, a bądź doskonałym". Niechże i Was pamięć na obecność Bożą powstrzymuje od grzechu, a z drugiej strony zachęca i wzmacnia do dobrego i do doskonałości prowadzi. Wszak i służący każdy pilniej i sumienniej pracuje, gdy pan na niego patrzy. I żołnierz większej odwagi nabiera i walczy mężniej, gdy się pod okiem króla swojego znajduje. Jakżeż tedy mielibyśmy być oziębłymi i leniwymi w dobrem, gdybyśmy pamiętali na to, że Pan Bóg jest przy nas? „Czem bliżej źródła, tem jest czystsza woda, czem bliżej ognia, tem większe gorąco, czem bliżej będziemy Boga, przez ciągłą pamięć na Jego obecność, tem się doskonalszymi staniemy", mówi św. Grzegórz Nanzyanzeński. Słusznie też św. Jan Chryzostom cesarzowej Eudoksyi, grożącej mu wygnaniem, tak odpowiedział: „Tylko wtenczas mogłabyś mnie nastraszyć, gdybyś mnie potrafiła wysłać w takie miejsce, gdzie niema Pana Boga".

Niechże więc, Bracia moi, dzisiejsze „Słowo Boże" o wszechobecności Boga, nie pójdzie na darmo. Niechaj się w sercach naszych przyjmie i zakorzeni głęboko. Ta myśl, że Bóg jest przy was, niechaj wam towarzyszy wszędzie. Nią uzbrojeni, pokonacie śmiało pokusy, za jej pomocą w cnoty się ozdobicie, i zasłużycie na to, że kiedyś nietylko oglądać, ale i posiadać na całe wieki będziecie tego Boga, który jest niezmierzony, i wszędzie obecny. Amen.

Ks. Fr. Miklasiński

NIHIL OBSTAT.

L. 1.

Ks. Tobiasiewicz.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Z Książęco-biskupiego Konsystorza.

Kraków, dnia 11 lutego 1914.

L. 811 — Adam Stefan